

Kicz w moim domu

Kicz można rozumieć jako nadmiar formy, estetykę masową czy imitację luksusu. Pierre Bourdieu pisał, że gust i wybory estetyczne są uwarunkowane klasowo. Stanowią one narzędzie dystynkcji, włączania i wykluczania¹. Kicz często bywa charakterystyczny dla nowej klasy średniej, jaka pragnie wyższej pozycji, ale dysponuje ograniczonym kapitałem kulturowym i ekonomicznym. To pragnienie wyraża się w zakupie przedmiotów, które „wyglądają luksusowo”, ale są dostępne w masowej sprzedaży.

Smak jest powiązany z władzą, kapitałem kulturowym kształtowanym w procesie formalnej i nieformalnej socjalizacji, często przy współudziale ekspertów.²

W moim domu symbolem kiczu są lampy-świeczniki na korytarzu, boazeria i krzesła ze wzorzystym obiciem. Są one ozdobne, a jednocześnie niepraktyczne. Pełnią rolę rekwizytów, które mają świadczyć o elegancji, gościnności czy dobrym smaku. Czy takie przedmioty są autentycznym wyrazem siebie? Czy raczej podporządkowaniem się estetyce narzuconej przez rynek?

Perspektywa kulturalistyczna dodaje nowy wymiar konstruowania do rozważań nad konsumpcją, które w tym podejściu jest procesem przypisywania znaczeń w czynnościach rytualnych, które nadają, podtrzymują lub redefiniują porządek symboliczny. Jednym z typów takich rytuałów są rytuały posiadania, podczas których potwierdzane jest przypisanie do obiektu oraz rytuały podtrzymywania przypisanych znaczeń i wartości w określonym odcinku czasu (McCracken 1988 za: Sassatelli 2007).³

¹ Łukasiuk, M., & Jewdokimow, M. (2014), s. 127

² tamże

³ tamże





Socjologia zamieszkiwania podkreśla, że dom nie jest wyłącznie przestrzenią prywatną, lecz również sceną społeczną, na której prezentujemy się innym⁴. To w niej materializuje się tożsamość: poprzez kolory, meble, dekoracje. Marta Skowrońska pokazała, że gościnność jest momentem zawieszenia granic prywatności⁵ – gospodarze wystawiają wtedy dom na ocenę gości. “Świeczniki” czy krzesła są więc elementami inscenizacji, które mają nadać spotkaniu odświętny charakter i symbolicznie podnieść status gospodarzy. To przedmioty, które nie pełnią roli użytkowej, lecz symboliczno-performatywną. Mają stworzyć atmosferę święta i zasugerować, że gospodarze mają dobry gust i znają reguły „właściwego przyjmowania gości”. Jest to rytuał, w którym forma liczy się bardziej niż treść. Kicz okazuje się więc narzędziem autoprezentacji i częścią społecznego teatru domowości.

Gościnność dotyka samej istoty tego, czym jest dom. Jeśli dom wyznaczają jego granice, dające możliwość separacji od otoczenia i ochrony przed wzrokiem innych, sprawowania kontroli nad otoczeniem i odpoczynku od wymogów i reguł sfery publicznej, a dzięki temu poczucia komfortu (por. Skowrońska 2014), przyjmowanie gości wymaga czasowego zawieszenia tych granic. Zapewne dlatego Jacques Derrida (2004: 260) pisze, że gościnność jest z domem sprzeczna. Dom to zamknięcie, gościnność – otwarcie. Koncepcja Derridy to filozoficzna koncepcja gościnności absolutnej, oznaczającej całkowite otwarcie na innego, rezygnację ze swoich zasad, utratę kontroli i władzy nad przestrzenią.⁶

⁴ Skowrońska, M., (2014), s. 159

⁵ Skowrońska, M., (2014), s. 163

⁶ Skowrońska, M., (2018), s. 12

Podobnie jak ubiór, aranżacja mieszkania ujawnia gust i pozycję społeczną. Wnętrza bywają traktowane jako „dzieła autorskie” gospodarzy, choć często bazują na kopiowaniu katalogowych rozwiązań. Tutaj właśnie pojawia się kicz jako wynik kompromisu między chęcią indywidualnego wyrazu a masową ofertą rynkową.

Rodzaj miejsca zamieszkania, sposób nabycia i zagospodarowania przestrzeni mieszkalnej pozostają ważnymi zmiennymi w analizie klasowej. Gust nowej klasy średniej, czy też używając kategorii „drobnej burżuazji” w rozumieniu Pierre’a Bourdieu, kształtowany jest w odniesieniu do gustu burżuazji, jednak przy użyciu odpowiednio mniejszych zasobów kapitału kulturowego i ekonomicznego: „smak jest tym czynnikiem, który powoduje, że ma się to, co się lubi, dlatego, że lubi się to, co się ma” (Bourdieu 2005a: 222). To stwierdzenie jest szczególnie ważne, gdy analizujemy sposób, w jaki zachodzi marginalna gentryfikacja i to, kto ją inicjuje.⁷

Jak pisałam powyżej, kicz bywa charakterystyczny dla nowej klasy średniej. Klasa średnia w Polsce jest pojęciem problematycznym – brak tradycji mieszczaństwa, a doświadczenia zaborów, wojny i PRL-u komplikują jej definicję. Badacze różnie próbują ją uchwycić. Kurczewski mówi o warstwach pośrednich, Sadura (za Bourdieu) o strukturze kapitałów i orientacjach życiowych, a Domański o przejściu od etosu indywidualizmu i przedsiębiorczości do konsumpcjonizmu i chęci życia w luksusie.⁸

Żeby lepiej zrozumieć, czym jest polski kicz lat 90., warto cofnąć się do XIX wieku. Styl Biedermeier powstał w latach 1815-1848, kiedy europejskie mieszczaństwo zaczęło organizować swoją przestrzeń domową jako enklawę przytulności, komfortu i prestiżu. Meble Biedermeier charakteryzowały się prostymi liniami, solidnością i subtelną elegancją, a zarazem pełniły funkcję symboliczną. Miały komunikować status rodziny i jej przywiązanie do wartości mieszczańskich, takich jak domowość, stabilność, intymność⁹. Choć sam Biedermeier promował raczej stonowaną elegancję, jego sentymentalny i rodzinno-domowy charakter dał początek do zjawisk, które później bywały utożsamiane z kiczem.

Znacznie większy wpływ na polskie wnętrza miały jednak transformacja po 1989 roku i reforma Balcerowicza. Stworzyły one w Polsce warunki do narodzin nowego mieszczaństwa. Zamiast niedoboru i państwowej kontroli pojawili się deweloperzy, markety

⁷ Łukasiuk, M., & Jewdokimow, M. (2014), 221

⁸ Skowrońska, M. (2018), s. 14

⁹

<https://www.homebook.pl/artykuly/5076/biedermeier-czyli-pochwala-wygody-poznaj-historie-stylu-biedermeier>

budowlane, Ikea, Jysk czy Pepco. Wejście do Unii Europejskiej w 2004 roku dodatkowo spotęgowało ten proces. Polacy uzyskali dostęp do jednolitego rynku i szerokiej gamy dóbr konsumpcyjnych.

Ta sytuacja przypominała XIX-wieczne narodziny mieszczaństwa: powstawała nowa klasa średnia, która musiała znaleźć swój styl życia i estetykę. W katalogach i reklamach z lat 90. i wczesnych 2000. roiło się od haseł obiecujących luksus w zasięgu ręki: „Poczuj się jak król we własnym domu”, „Amerykański komfort w Twoim salonie”, „Odrobina luksusu na co dzień”. Te slogany miały legitymizować konsumpcję jako drogę do statusu i tożsamości.

W ten sposób krzesła ze wzorzystym obiciem i świeczniki z mojego domu stają się współczesnymi odpowiednikami biedermeierowskich mebli: rekwizytami statusu, które łączą funkcję użytkową z symboliczną, choć w masowej i uproszczonej formie.

Anna Mindykowska (2016) w analizie forum „Wnętrza mieszkań” pokazuje, że w internetowych społecznościach również powstaje refleksyjna definicja „dobrego wnętrza”¹⁰. „Dobry wystrój” oznacza indywidualność, spójność i odmienną od masowych katalogowych aranżacji. Krytykowane są natomiast zarówno „katalogowe” mieszkania urządzone z gotowych kompletów, jak i te uznane za „kiczowate” – z nieergonomicznymi meblami, przesytem ozdób czy „durnostojkami”. Widać tu wyraźną próbę dystynkcji: członkowie forów tworzą elitarną wspólnotę dobrego smaku, odrzucając zarówno kicz, jak i katalogowe rozwiązania. Jednak w praktyce granica jest płynna – to, co dla jednych jest kiczem, dla innych może być aspiracją.

Kicz nie kończy się na wnętrzach – widać go także w krajobrazie polskich osiedli. Mogą to być plastikowe kolumnienki, sztukaterie ze styropianu, gipsowe lwy przed bramą czy fontanny w ogródkach. Podobnie jak wzorzyste krzesła, są one rekwizytami statusu, które imitują luksusową estetykę w masowym wydaniu.

Nie można jednak redukować kiczu tylko do kwestii estetyki. Wiele przedmiotów, które można by uznać za kiczowate, ma ogromną wartość emocjonalną. Mogą to być na przykład kryształowe wazony, serwetki szydełkowe, plastikowe kwiaty. Są to pamiątki rodzinne, które przechowują pamięć o bliskich i dawnych czasach. Z tej perspektywy kicz staje się elementem cennej emocjonalnej domu: świadectwem uczuć, nostalgii i ciągłości pokoleń.

¹⁰ Łukasiuk, M., & Jewdokimow, M. (2014), s. 272

Tradycyjna socjologia mieszkalnictwa w PRL była ściśle powiązana z polityką państwa i skupiała się na mieszkaniu jako przestrzeni dla rodziny nuklearnej, analizując warunki życia i dostęp do mieszkań. Po 1989 roku straciła znaczenie, gdyż kwestie mieszkaniowe przeszły na rynek. Natomiast socjologia zamieszkiwania, rozwijana od lat 2000, świadomie oddziela się od tej tradycji. Bada nie tylko mieszkania, ale także praktyki „poza- i niedomowe” – od mikroapartamentów po migrantów. Koncentruje się na procesach oddolnych, na negocjowaniu prywatności, udomowianiu przestrzeni, refleksji mieszkańców nad własnym stylem życia. Dom staje się tu dynamicznym procesem, a nie stabilnym ideałem. Dzięki temu możliwe jest uchwycenie zjawiska kiczu nie jako błędu estetycznego, ale jako części procesu zamieszkiwania – negocjacji między jednostką, kulturą, rynkiem i materialnością przedmiotów.

Czy kicz w domu to estetyczna porażka? A może raczej materialny ślad transformacji i aspiracji polskiej klasy średniej? Świeczniki, boazeria i wzorzyste krzesła są zapisem epoki, w której wolny rynek i integracja europejska otworzyły dostęp do dóbr konsumpcyjnych, a dom stał się przestrzenią autoprezentacji i społecznego spektaklu.

Z perspektywy socjologii zamieszkiwania kicz jawi się jako artefakt kulturowy. Jest świadectwem negocjowania gustu, pragnienia uznania i poszukiwania tożsamości. Powstał jako część procesu, w którym społeczeństwo uczyło się nowych reguł, a ludzie budowali poczucie godności i przynależności. Dlatego kicz w polskich domach, choć może razić, pozostaje bezcennym świadectwem przemiany i ambicji.

Bibliografia

- Łukasiuk, M., & Jewdokimow, M. (2014). *Socjologia zamieszkiwania*. Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, Warszawa.
- *Socjologia zamieszkiwania. Narracje, dyfuzje, interwencje*. Pod redakcją: Marcina Jewdokimowa i Magdaleny Łukasiuk.
- Bourdieu, P. (2005). *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądowniczej*, tłum. P. Biłos, Scholar, Warszawa.
- Skowrońska, M. (2014). *Przyjmowanie gości w przestrzeni domowej jako problem granicy między publicznym a prywatnym*. *Socjologia zamieszkiwania*, 153-178.
- Skowrońska, M. (2018). *Dynamika i różnicowanie praktyk przyjmowania gości na przykładzie poznańskiej klasy średniej*. *Miscellanea Anthropologica et Sociologica*, 19(4), 11-32.

- Mindykowska, A. (2016). *Dobre i złe wnętrza – internetowe praktyki klasyfikacyjne*. W: K. Kajdanek, J. Szczepański, & M. Świątek (red.), *Socjologia zamieszkiwania* (s. 157–175). Kraków: Nomos.
- <https://www.homebook.pl/artykuly/5076/biedermeier-czyli-pochwala-wygody-poznaj-historie-stylu-biedermeier>